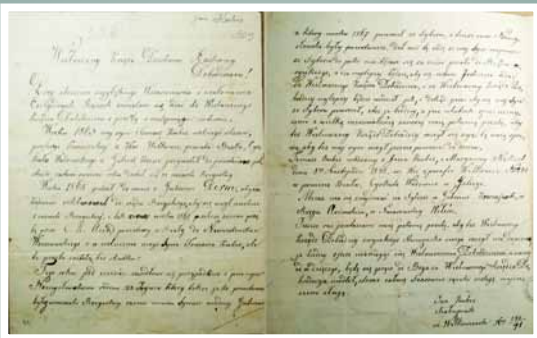


Zachowana oryginalna pisownia.



Wielmożny Księżę Dziekanie Łaskawy Dobrodziej!

Przy złożeniu najgłębszego Uszanowania i ucałowania Czcigodnych Rączek ośmielam się udać do Wielmożnego Księdza Dobrodziej z prośbą w następującym interesie:

W roku 1863 mój syn Tomasz Kubic wolnego stanu, profesyi Krawieckiej z Wsi Wilkowic, powiatu Biała, Cyркуlu Wadowickiego z Galicji rodem przywstał do powstańców polskich i w tem samym roku dostał się do niewoli Rosyjskiej.

W roku 1865 pisał do mnie z Gubernii Perm, abym za niego reklamował do rządu rosyjskiego, aby się mógł uwolnić z niewoli Rosyjskiej, i tak zaraz w roku 1865 pisałem za nim prośbę przez C.K. Urząd Powiatowy w Białej do Namiestnictwa Warszawskiego o uwolnienie mego Syna, Tomasza Kubic, ale ta prośba została bez skutku.

Tego roku pod jesień zeszedłem się przypadkowo z pewnym Namysłowskim [Janem] rodem ze Żywca, który także jako powstaniec był w niewoli Rosyjskiej razem z moim Synem w jednej Gubernii, a który w roku 1867 powrócił ze Syberu, i tenże sam Namysłowski był powstaniec, dał mi tę radę, że mój Syn nie powróci ze Syberu dopóki nie będzie się za nim pisało do rządu rosyjskiego, a i że najlepiej będzie, aby się w tem interesie udać do Wielmożnego Księdza Dobrodzieja, i że Wielmożny Ksiądz Dobrodziej najlepiej będzie wiedział, jak, i dokąd pisać aby się mój Syn z Syberu powrócił, otóż ja biedny, a już w latach ojciec niniejszem z wielką nieśmiałością zanoszę moją pokorną prośbę, aby też Wielmożny Ksiądz Dobrodziej raczył się zająć tą moją sprawą, aby też mój syn mógł jeszcze powrócić do domu.

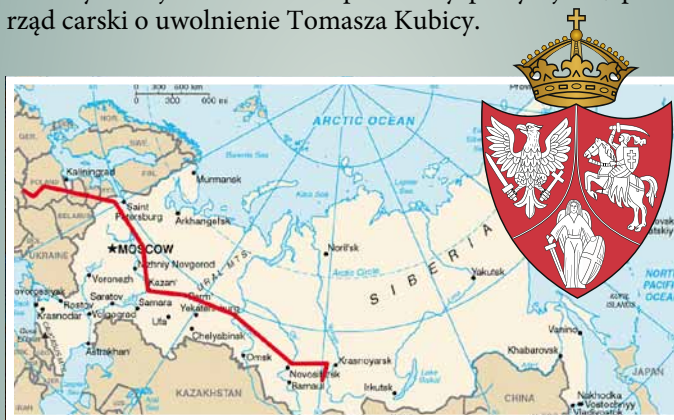
Tomasz Kubic urodzony z Jana Kubic, i Maryanny Nikiel dnia 8^{go} Listopada 1840, we wsi i parafii Wilkowice N^o 180 w powiecie Biała, Cyркуle Wadowice w Galicji.

A teraz ma się znajdować na Syberze w Gubernii Krajoarskiej, w okręgu Acimskim, w Nazarowskiej Wołości.

Jeszcze raz powtarzam moją pokorną prośbę, aby też Wielmożny Ksiądz Dobrodziej z wysokiego Stanowiska swego raczył mu dopomóc, ja biedny ojciec niemogąc się Wielmożnemu Dobrodziejowi inaczej odwdziżyć, będę się gorąco od[!] Boga za Wielmożnego Księdza Dobrodzieja modlił, a teraz całe Szacowne rączki zostają najniższem sługą.

Jan Kubic
chałupnik
w Wilkowicach N^o 180/91

Według źródeł rosyjskich, niestety sprzecznych, Kubica został przed 4 grudnia 1867 r. odesłany z gromady Nazarowskaja do Wilkowic i prawdopodobnie zmarł w szpitalu w Aczyńsku dnia 6 stycznia 1868 r. Warto nadmienić, że nie wiedząc o tym, ks. Ruczka jeszcze w grudniu 1868 r., otrzymawszy od ojca Tomasza wspomniany powyżej list, prosił rząd carski o uwolnienie Tomasza Kubicy.



Szlak zsyłki wielu polskich powstańców,
w tym bohatera niniejszej publikacji

Życie Tomasza Kubicy, i złożona przez niego ofiara na ołtarzu Ojczyzny, dziś po 150 latach od wspomnianych wydarzeń stycznia 1863 r., niech przypomina nam wszystkim, że tak jak Kubica, tak też tysiące innych powstańców styczniowych oddało swe życie, abyśmy mogli żyć w wolnej, i w pełni suwerennej ojczyźnie. Przypominając piękną kartę swego rodaka, krajana spod Magurki, przywróćmy go do pamięci historycznej w dziejach naszej gminy i oddajmy mu należny hołd. Niech patriotyczna postawa Tomasza Kubicy stanie się, po tylu dziesięcioleciach, ponownie wzorem dla nas wszystkich, zwłaszcza młodych mieszkańców, którzy nierzadko nie mogą wrócić do lokalnych korzeni patriotyzmu. Niech osoba Kubicy będzie przykładem oddania dla swojej Ojczyzny i złożenia dla Niej najwyższej ofiary. Non omnis moriar!

dr Przemysław Stanko

TOMASZ KUBICA



POWSTANIEC STYCZNIOWY Z WILKOWIC

Wilkowice, 22 stycznia 2013 r.

W 1795 r., Polska zniknęła z mapy Europy. Wielu polskich patriotów nigdy jednak nie pogodziło się z utratą niepodległości. Od samego początku braku państwowości, Polacy walczyli o odzyskanie niepodległości. Najpierw pod boki Napoleona (od 1797 r.), a w XIX wieku przez udział w powstaniach narodowych: listopadowym (1830-1831), krakowskim (1846), w okresie Wiosny Ludów (1848-1849). Walka ta, zarówno czynna, jak i bierna, była prowadzona na terenie wszystkich zaborów. Najbardziej jednak aktywizowała społeczeństwo zaboru austriackiego, na terenie którego, zwłaszcza po 1848 r. stosunki administracyjno-prawne dawały dość względną swobodę dla działań emigracyjnych z terenu Europy Zachodniej, jak również dla ogółu ziemiaństwa galicyjskiego, nastawionego bardzo patriotycznie.

Wilkowice znalazły się pod zaborem austriackim już w 1772 r. i weszły w skład nowej prowincji, w ramach monarchii habsburskiej, tj. Królestwa Galicji i Lodomerii. Galicję podzielono na cyrkuły, a Wilkowice znalazły się w cyркуle myślenickim. W 1819 r. siedzibę cyrkułu przeniesiono do Wadowic, a kiedy w 1860 r. zlikwidowano cyrkuły w ich miejsce powołano powiaty. Wilkowice przyłączono do powiatu bialskiego z siedzibą w Białej (obecnie część Bielska-Białej). Pograniczne tereny Żywiecczyny i okręgu bialskiego, usytuowane na granicy Galicji i Śląska Austriackiego, dwóch krain austriackich, stały się dla wspomnianych emigracyjnych i ziemiaństwa dogodnymi dla rozwijania i krzewienia postaw patriotycznych po 1861 r. Choć był to czas dość napiętych stosunków politycznych w Królestwie Polskim, tj. na części dawnych ziem polskich na terenie zaboru rosyjskiego, jednak w Austrii upływał on między aktywizowaniem społeczeństwa galicyjskiego do walki narodowo-wyzwoleńczej,



Powstańcy Styczniowi - Walery Eljasz-Radzikowski

a coraz większym uświadamianiem, przede wszystkim warstwy chłopskiej i mieszczańskiej, że walka ta przyniesie niebawem upragniony owoc w postaci niepodległości oraz poprawi sytuację prawną wspomnianych grup społecznych.

Margrabia Aleksander Wielopolski nie chciał dopuścić do wybuchu powstania. Z jego inicjatywy władze zarządziły pobór do wojska rosyjskiego, tzw. brankę, która w zamierzeniu miała przeciwdziałać wybuchowi powstania, a przyspieszyła tylko jego wybuch. Mimo, że brankę utrzymywano w tajemnicy, część młodzieży opuściła Warszawę i sformowała pierwsze oddziały. Do powstania poszli nie tylko studenci, chłopci i mieszczaństwo z Królestwa Polskiego, czy ziem zaboru rosyjskiego, ale także sporo powstańców pochodziło z Galicji oraz Górnego Śląska. Jednym z takich młodych ludzi z terenu Galicji był Tomasz Kubica z Wilkowic.



Wypis z wilkowickiej księgi parafialnej potwierdzający fakt urodzin Tomasz Kubicy oraz imiona jego rodziców i chrzestnych. Pod imionami bohatera znajduje się dopisek ks. Andrzeja Mroszczakiewicza: „W roku 1863 przystał do powstania polskiego i dostał się do zajęcia syberyjskiego i tam w roku 1868 w Guberni Jenisejskiej umarł”.

Tomasz Kubica przyszedł na świat w Wilkowicach w powiecie bialskim dnia 8 listopada 1840 r. Zatem gdy poszedł do powstania miał 23 lata. Był synem Jana, chałupnika i Marianny Nikiel. Z zawodu był krawcem, kiedy powziął myśl walki o Polskę nie był żonaty. Pochłonięty pragnieniem walki o wolność swojej ojczyzny, przez Starą Wieś, Oświęcim, lasy libiąskie i chrzanowskie udał się najpewniej do Krzeszowic, aby nie wzbudzać zainteresowania policji austriackiej i różnej maści agentów, pracujących dla reżimu habsburskiego, który wówczas jeszcze ściśle współpracował z carską „ochroną” w niszczeniu polskich dążeń niepodległościowych. U hrabiego Potockiego zbierały się niewielkie grupy powstańców, które hr. Potocki ze swoich dóbr, przez zieloną granicę, przerzucał w Olkuskie, do formującego się oddziału Apolinarego Kurowskiego pod Ojcowem. Kubica jednak, obawiając się schwymania przez Rosjan, wybrał drogę



Nieistniejący już budynek (Wilkowice nr 48), z którego najprawdopodobniej wyruszył Tomasz Kubica.

przez Kraków i Tarnów, aby dostać się w okolice Mielca. Tam, w Puszczy Sandomierskiej, wstąpił do oddziałów, mających uderzyć w Sandomierzem. Przystawszy do korpusu Dionizego Czachowskiego, 20 października 1863 r. przeprawił się przez Wisłę. Korpus ten uderzył na oddziały kozackie operujące między Nidą a Sandomierzem. W zaciętej, trwającej cztery godziny, bitwie pod Jurkowicami koło Osieka w Sandomierskiem 21 października 1863 r. został wzięty do niewoli. Po pobycie w Cytadeli Warszawskiej, skazany został na zamieszkanie w głębi Rosji. Wysłany 29 listopada 1863 r. do Pskowa w 11. partii, celem otrzymania decyzji rosyjskiego MSW. Osądzony we Włodzimierzu, pozbawiony wszelkich praw stanu, skazany został na 3 lata robót przymusowych w rocie aresztanckiej w Permie u podnóża gór Ural, w europejskiej części Rosji. Po krótkim tamże pobycie odesłano go do guberni jenisejskiej na Syberii. Przybywszy do Tobolska 11 listopada 1866 r. jako zesłaniec w 120. partii konnej, po sześciu dniach wyruszył w dalszą drogę na wschód. 12 grudnia 1866 r. dotarł do Tomska w centralnej Syberii. Już nazajutrz jednak, wysłano go dalej w kierunku Jeziora Bajkał. W lipcu 1867 r. przybył do gminy Nazarowskaja w obłasti arczyńskiej.

Od samego początku jego zsyłki, rodzina Tomaszka za biegała o jego zwolnienie. Rodzice, proboszcz wilkowicki ks. Andrzej Mroszczakiewicz i Urząd Gminy w Wilkowicach czynili starania, poprzez austriacki MSZ w Petersburgu, aby wydostać Tomaszka Kubicę z Syberii. Był on bowiem cały czas obywatelem austriackim, prawdopodobnie bez odbytej służby wojskowej. Zachował się wielce przejmujący list ojca w tej sprawie, pisany w 1868 r., do księdza Ludwika Ruczki, posła polskiego w parlamencie w Wiedniu, osoby bardzo zasłużonej w ratowaniu Sybiraków po 1863 r.: